



NIEPODLEGŁA

BIULETYN STOWARZYSZENIA REPUBLIKAŃSKO-NARODOWEGO

Nr 4

Kraków, 10 sierpnia 2024

WARSZAWA 1944

Skazana na śmierć

Zwyciężyłaś,

Na zgliszczach, gruzach,
I mogiłach.

Nad
Wolą mocarstw,
Dymem zdrad,
Wiatr prawdę wiał!

Miażdżona
Ludobójstwem, gwałtem,
Wonią żałoby,
I zwęglonych ciał,

**Powstałaś
Z martwych,
Krwcią obmyta.**

Różańce z dusz
Uniosły los.

I dałaś Polsce
Nową moc :

**Wolności,
Przetrwania,
I życia.**

Piwnica, kanał,
Krzyży stos,

Wraz z Wami
Są relikwią świętą,

Która ze szponów
Kraj wyrwała,

Dla świata
Wolą niepojętą,

Ażebyś
Dla pokoleń trwała.

Kraków, 31.07.2024 r.

Antoni Wiatr

„WARSZAWO MA”¹

Obchodzimy 80. rocznicę Powstania Warszawskiego. Przez blisko 50 lat temat był przemilczany, wręcz zakazany. Praktycznie, dopiero śp. Prezydent Lech Kaczyński, który doprowadził do powstania muzeum (2004), przywrócił właściwą rangę heroicznego waleczności warszawiaków. W lipcu 1944 roku Warszawę zamieszkiwało 920 tys. ludzi. **Bitwa** w osamotnionej Warszawie **trwała 63 dni**. Zginęło blisko 200 tys. warszawiaków, w tym: 63 tys. ofiar egzekucji i rzezi cywilów na Woli (5–7 sierpnia) oraz 16 tys. polskich żołnierzy. Po stronie niemieckiej poległo 17 tys. żołdaków.

Barbarzyńcy niemieccy po wysiedleniu całej ludności zniszczyli Warszawę doszczętnie, rabując wcześniej wszystko, co nadawało się do wywiezienia. Decyzja o zniszczeniu Warszawy została podjęta przez Hitlera 6 lutego 1944 r. i nie miała związku z wybuchem powstania. Fakt ten oraz poprzedzające powstanie branki i świadomość, że Niemcy stworzą z Warszawy twierdzę, która zostałaby doszczętnie zniszczona przez wkraczające wojska sowieckie, co spowodowałoby śmierć większości mieszkańców, będących żywymi tarczami dla armii niemieckiej. Ignorowanie tej wiedzy służy podważaniu celowości wybuchu Powstania. Jest tak bardzo nonsensowne, że nie zamierzam z tym polemizować.

Chciałbym zwrócić uwagę na inne znaczenie Powstania Warszawskiego. Krwawiąca bohaterska Warszawa uratowała zachodnią Europę od bolszewizmu. Na dwa miesiące związała 50-tysieczną armię niemiecką i opóźniła ofensywę sowiecką o ponad 5 miesięcy. Przecież dopiero 18 maja 1944 r. armia gen. Andersa zdobyła Monte Cassino, otwierając drogę do Rzymu, a lądowanie aliantów w Normandii miało miejsce 6 czerwca 1944 r.

Kolejny raz Warszawa stała się zaporą dla eksportu komunizmu do Europy w XX wieku. Pierwszy raz 15 sierpnia 1920 roku, kiedy rozgromiono bolszewików na przedpolu miasta. Te dwie bitwy zasługują na miano najważniejszych w historii Europy. Można ich znaczenie porównać do wiktorii wiedeńskiej króla Jana III Sobieskiego w 1683 roku.

To krótkie przypomnienie, chciałbym zadedykować, nieżyjącym już, niestety, członkom mojej Rodziny – urodzonym warszawiakom, którzy uczestniczyli w tym heroicznym zrywie – głównie mojej cioci Sewerynie Gugale-Stolarskiej i wujkowi Jerzemu Stolarskiemu, którzy walczyli w Warszawie przez 63 dni powstania.

Wydawać by się mogło, że 80. rocznica Powstania Warszawskiego powinna skłaniać do zadumy, refleksji, uczczenia ofiar i potępienia oprawców. Czy aby wszyscy podzielili ten pogląd?

- Wizyta kanclerza Olafa Scholza w Warszawie w dniu 2 lipca zaowocowała obietnicą budowy w Berlinie „memoriału upamiętniającego polskie ofiary wojny”. Niejako w rewanżu Donald Tusk oświadczył, że Polska nie ma żadnych roszczeń reparacyjnych wobec Niemiec. Spotkanie odbyło się w atmosferze wzajemnego zrozumienia. Chłopaki odtańczyły swoisty *danse makabre* na grobach warszawskich ofiar niemieckich bandytów. Dzięki temu wszyscy stali się równi – oprawcy i ofiary.
- Prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski i próbował zablokować Marsz Powstania Warszawskiego, poprzez odmowę rejestracji zgromadzenia na placu Krasińskiego. Pomimo przeszkód Marsz odbył się.
- 76-letnia kobieta sprofanowała pomnik przy skrzyżowaniu ulic Płockiej i Wolskiej upamiętniający mieszkańców Woli, którzy 5 sierpnia 1944 r. zostali zamordowani przez bandytów niemieckich. Widocznie i jej „od mowy polskiej wargi pierzchną”.

Tomasz Gugala

CO SIĘ WOKOŁO DZIEJE?

Edmund Burke – ojciec konserwatyzmu, nawrócony liberał napisał kiedyś:

Aby zło zatriumfowało, wystarczy, by dobry człowiek niczego nie robił.

W przedziale trzech pokoleń historii Polski dwa razy, mieliśmy możliwość kształtowania „samodzielnie” ustroju politycznego swojej Ojczyzny. Po Pierwszej Wojnie Światowej radość z odzyskanej wolności była olbrzymia, jednak kreowana niepodległość zainfekowana została lewicowością socjalistyczną,

¹ Wzruszająca pieśń, którą dedykujemy wszystkim warszawiakom i polskim patriotom.

<https://www.youtube.com/watch?v=2uXc3S8AlnY>

rozprzestrzeniającą się w Europie od rewolucji bolszewickiej. Cały okres międzywojenny naznaczony był sporem politycznym socjalizującej lewicy z dojrzewającym nurtem patriotyczno-demokratycznym.

Polska po krótkim okresie względnej samodzielności w niesprzyjającym otoczeniu Europy zaraz po II wojnie światowej ponownie popadła w całkowitą zależność od wschodniego sąsiada. Wolnościowe pokolenie okresu międzywojnia zderzyło się z realnym socjalizmem, który zdziesiątkował je nie mniej niż okres wojny. Mimo to, w tym ocalałym pokoleniu, wśród intelektualnej elity kultury, dosyć powszechne było uleganie urokowi jaki szedł za kłamiwą propagandą socjalizmu. Ułatwiło to w ugruntowaniu się realizmu bolszewickiego w peerelowskiej kulturze. Na tym gruncie wychowywały się kolejne pokolenia korzystające szeroko z awansu społecznego nie tyle ekonomicznego co intelektualnego. Wśród tego pokolenia, cudem – nie do końca rozumianym, wykwitła idea Solidarności, zdolnej „odmienić oblicze tej Ziemi”.

Ostatnie 35 lat, to znowu okres nieustannego starcia: idei lewicowości opartej na fałszywym społecznym egalitaryzmie i walce z Kościołem z nurtem patriotycznym definiowanym ogólnie jako samostanowienie. Nurt patriotyczno-prawicowy zdecydowanie przegrywa w skuteczności realizacji swojej wizji Niepodległej Polski. Nie wybrzmiał głośno swoim poglądem na temat integracji europejskiej oraz nie stworzył żadnej siły politycznej wśród Polaków. Brak nam skonsolidowanego środowiska zdolnego bronić wartości konserwatywnych, stojącego mocno na gruncie wartości chrześcijańskich, kształtujących tysiącletnią tradycję narodu. Erozja kultury i świadomości społecznej okresu peerelu dosięgła równie głęboko struktury kościelne, które w swoim szale soborowego ekumenizmu i samobójczego otwarcia (*aggiornamento*) uległy wpływom politycznej władzy.

Jest z nami źle:

„Smutek tli jeszcze się w uszach/jak organek ciche westchnienie/nikt nie wie co teraz nas zmusza/co niszczy nas wszystkich chcenie”

– jak pisał poeta.

Obecnie globalizacja jak grawitacja objęła nas swoim wpływem, w którego nurcie mamy pewność całkowitego zatracenia swojej integralności politycznej, a w niedługiej przyszłości także kulturowej. Jak poprzednio wpływ socjalizujących elit zdominował dyskurs polityczny dotyczący ustroju Polski, tak dzisiaj analogiczny nurt globalizującego lewactwa, wykorzystującego każdy sztyl: ekologizmu, genderyzmu i.in. niszczy polską podmiotowość, naszą Niepodległość. Uwikłani w zintegrowany system Unii Europejskiej musimy bronić się nie tylko przed nietraktatowymi interwencjami europejskich elit w naszą suwerenność, ale także przed dezintegracją kulturową.

Obserwowana globalizacja ma wymiar ekonomiczny i kulturowy. Przez otwarte granice, otwartą przestrzeń komunikacyjną, telewizyjną, internetową, w sferę strategicznego działania każdego z nas, wkracza ujednoczona kultura (także techniczna), nawyki, wartości, a także sposoby myślenia itd. Wokół nas jest coraz więcej zagranicznych towarów, także wahania złotego zależą od nastrojów inwestorów na giełdach europejskich.

Czy akceptujemy to czy nie, globalizacja Polski dokonuje się pod dyktando integracji europejskiej i subkulturowych mód. W świetle kamer powstają procesy budowania nowej konstrukcji polityczno-ekonomicznej Europy, którą rządzić będą własne cele i plany. Dostosowanie naszej indywidualnej strategii (dotyczącej programu życia), nas – ukształtowanych historycznie w orbicie wpływów należących do czasów realnego socjalizmu, wymaga pewnego wysiłku. Indywidualny profesjonalizm i posłuszeństwo chrześcijańskim wartościom zastępować będzie kreowana przez europejskie elity wieloaspektowość i zdolność do elastycznego działania, dającego wyraz powszechnemu relatywizmowi wartości.

Osiągnięcie własnych celów wymagać będzie od nas przyjęcia nowej filozofii działania. Zamiast myślenia indywidualnego (patriotyzmu narodowego) wymaga się dziś od nas głębszego, bo wielonarodowościowego socjalizowania i kolektywnego myślenia. Na globalnym rynku ideę bezpieczeństwa i stabilności coraz powszechniej zastępuje idea ryzyka – gry, która daje szansę, ale stwarza również zagrożenia.

Nawyk wiary w jedną prawdę, trwałe wartości zastąpił pluralizm informacji oraz relatywizm komentarzy i ocen. Stoimy jako jednostka wobec wyzwania dokonania powszechnej obowiązkowej modernizacji, która dokonuje się już dzisiaj w sferze technologicznej (wszędobylskie kamery i komórki), w strukturach organizacyjnych oraz w sferze zarządzania nami jako personelem globalnego świata. Dostrzec to można w postawach europejskich polityków, jak i strategiach inwestycyjnych globalnych inwestorów, dla których pandemiczny eksperyment COVIDowy był tylko próbą określenia granicy wymuszenia powszechnego posłuszeństwa.

Czekająca nas jawna bądź ukryta integracja walutowa wewnątrz wspólnej strefy euro może uzmysłowić nam skalę zagrożeń. Brak skłonności do zreformowania się Eurosystemu tworzy mechanizmy zabierające członkom unii walutowej wolność, zarówno wewnątrz pułapki zadłużeniowej, jak i deficytu budżetowego

wraz z podziałem na centra decyzyjne i peryferia, spychające uczestników na ścieżkę rozwoju całkowicie zależnego.

W chwili gdy ulegniemy tej globalnej idei, nie będziemy już rozumieli, czy trwamy w czwartej Rzeszy, czy objął nas, poprzez liczną w zachodniej Europie agenturę, wszechobecny radosny Europejski Sojuz. Nie lekceważę też wpływów finansjery światowej, która jest mocna w Niemczech, a swoje korzenie ma w Stanach Zjednoczonych. Z punktu widzenia naszej suwerenności jest to praktycznie wszystko jedno.

Michał Garapich

TUSKOLANDIA

- 2024-07-28** Służby podległe premierowi **Donaldowi Tuski** podjęły decyzję o odebraniu poświadczeń dostępu do informacji niejawnych prof. **Sławomirowi Cenckiewiczowi**. Niech facet wie, że Tuska się nie tyka.
- 2024-07-30** Sędzia **Anna Bator-Ciesielska**, zmieniła i tak łagodne orzeczenie wobec mężczyzny, który w listopadzie 2021 r. napadł kilkakrotnie na samochód działaczy pro-life. Wybił szybę i uciekł. Sędzia znana z wyroków na M. Wąsika i M. Kamińskiego oraz uniewinnienia lewicowej aktywistki „Babci Kasi” po jej ataku na funkcjonariuszy policji, wymierzyła mężczyźnie jedynie karę nagany, co w jej ocenie przyczyni się do „deeskalacji” nastrojów społecznych. Uznała także, że ze względów „słusznościowych” kosztami postępowania zostanie obciążony skarb państwa. Stwierdziła też, że „epatowanie” treściami pro-life powoduje eskalację zachowań społecznych i wywołało u sprawcy uczucia i emocje, które były usprawiedliwione. Przecież nie można stawać w obronie nienarodzonych. Pani sędzia jest członkiem Stowarzyszenia „Iustitia”.
- 2024-08-01** Na życzenie dyktatora Łukaszenki z polecenia Donalda Tuska wyłączono stronę internetową **Telewizji Bielsat**. Chyba zbliża się ponowny reset z Rosją i Białorusią.
- 2024-08-01** Sąd Najwyższy nie uwzględnił kasacji prokuratora generalnego (tego przed Bodnarem) w sprawie posłanki lewicy **Joanny Scheuring-Wielgus** i umorzył postępowanie. Wcześniej Sąd Okręgowy uznał, że wtargnięcie do kościoła św. Jakuba w Toruniu i w trakcie Mszy świętej i zakłócenie jej poprzez prezentację proaborcyjnych transparentów, nie wypełnił znamion przestępstw z art. 195 i 196 k.k, gdyż posłanka Lewicy nie wykazała się złośliwością. Po prostu zrobiła to na zimno, bez emocji.
- 2024-08-06** Minister kultury i dziedzictwa narodowego **Hanna Wróblewska** powołała na stanowisko wiceministra **Sławomira Rogowskiego**, w przeszłości działacza ZSMP oraz tajnego współpracownika SB pod pseudonimem „Libero”. No cóż, wyrównywanie krzywd przez „koalicję 13 grudnia” nabiera rozpędu.
- 2024-08-06** Rząd Donalda Tuska zaczął karać polskie szpitale za odmowę zabijania dzieci nienarodzonych. Pierwszą ofiarą stało się **Pabianickie Centrum Medyczne**, na które NFZ nałożył karę w wysokości 550 tys. zł za powołanie się przez lekarzy na klauzulę sumienia. No cóż prawo jest takie jak Tusk je rozumie. Nad durnymi ustawami okresu minionego stoją interesy niemieckie. W czasie pierwszej okupacji (1939–45) namawiano Polki do aborcji. To daczego teraz ma być inaczej.
- 2024-08-06** Jak podaje portal warszawski.com.pl w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego zlikwidowano Departament Restytucji Dóbr Kultury, do tej pory niezmiernie skuteczny w odnajdywaniu zrabowanych przez Niemców dzieł sztuki. Kanclerz Olaf Scholz może spać spokojnie. Donald Tusk czuwa.
- 2024-08-07** Podajemy dla równowagi – sądy w Polsce też skazują: wolontariusz Fundacji **PRO-Prawo Do Życia** został skazany za pikietę antyaborcyjną pod szpitalem w Oleśnicy na grzywnę wysokości 2 800 zł.

Łukasz

KOMUNIKATY

Korespondencję od Czytelników przyjmujemy na adres: redakcja.niepodlegla@gmail.com

- Z radością witamy nowych 10. kolegów w naszym Stowarzyszeniu. Utworzyli Okręg Pomorski SRN.
- Przypominamy o naszym apelu, by sporządzać kroniki złoczynienia, zaprzaństwa i degeneracji „elit” obecnie rządzących Polską, by ich dokonania znalazły w przyszłości swój finał w sądzie.
- Wszystkie wydania „NIEPODLEGŁEJ” dostępne są na stronie <https://myslinieinternowane.pl/home>.

ZACHĘCAMY

- **Słuchajcie** radia „WNET” [częstotliwości w MHz]: Warszawa – 87,8; Kraków – 95,2; Wrocław – 96,8; Białystok – 103,9; Szczecin – 98,9; Łódź – 106,1; Bydgoszcz – 104,4; Lublin – 101,1.
- **Oglądajcie** TV „REPUBLIKA” (MUX 8, kanał 51; MUX L4 we Wrocławiu i Świdnicy, kanał 27) oraz TV „wPolsce.pl”.

Redakcja